



29.08.2017

Piesza Pielgrzymka Żywiecka na Jasnej Górze

406. Piesza Pielgrzymka Żywiecka dotarła pod Szczyt jasnogórski we wtorek, 29 sierpnia. W tym roku pieszo na Jasną Górę wybrało się ponad 300 osób. Do sanktuarium dojechali również wierni autokarami, łącznie do Matki Bożej przybyło ok. 1 tys. osób.

Pielgrzymów na trasie wspierało 5 księży, 3 kleryków i 2 siostry zakonne. Na błoniach jasnogórskich wiernych powitał bp Piotr Greger, biskup pomocniczy diec. bielsko-żywieckiej.

Wierni z Żywca po raz pierwszy wyszli na pątniczy szlak w roku 1611. Od lat 90-tych XX w. na Pielgrzymkę Żywiecką składają się trzy grupy pątników, które pielgrzymują na Jasną Górę różnymi drogami # 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 , po to, by 29 sierpnia spotkać się na Alejach NMP w Częstochowie i wspólnie przejść pod Szczyt jasnogórski. Pierwsza tzw. grupa młodzieżowa wyrusza z Żywca # 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 sierpnia# 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 Myszkowa i pokonują ok. 70 km. Grupa myszkowska wędruje szlakiem sanktuariów maryjnych przez Leśniów, św. Annę i Gidle. Wśród pielgrzymów jest również grupa niepełnosprawnych. Trzecią grupę stanowią pielgrzymi przybywający na Jasną Górę autokarem.

„Jest to mój 14-ty raz na pielgrzymim szlaku, Pielgrzymka Żywiecka jest wpisana w mój kalendarz każdego roku - zaznacza Maciej Godzieszka, kleryk IV roku Seminarium Duchownego Arch. Krakowskiej - Była to szczególna pielgrzymka. Nasi organizatorzy i księża dbali o to, abyśmy przeżyli rekolekcje w drodze. Czas ciszy, czas modlitw cechował się wielkim skupieniem. Ten rok był wielkim przeżyciem dla pielgrzymów, można było to zobaczyć na różnych nabożeństwach, które były prawie każdego dnia, była radość, były łzy i każdy przeżywał to po swojemu”.

„Jest to jedna z najstarszych pielgrzymek, i jest to ogromna odpowiedzialność. My, jako górale żywieccy, jesteśmy tymi, którzy pielgrzymują zawsze do Matki, i te prośby tutaj zawsze są spełniane - podkreśla kleryk - Tu jest nasz dom, możemy śmiało powiedzieć, skoro tak często tutaj przychodzimy w czasie wakacji. Możemy powiedzieć, że to jest nasz kurort duchowy. Cieszymy się, że mamy tę możliwość tutaj przed Matką Bożą klęknąć, Jej ofiarować nasze prośby, te nasze cierpienia, popatrzeć na Jej wizerunek, na Jej wzrok, który Ona kieruje ku nam”.

Pielgrzymi zgromadzili się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej, gdzie o godz. 13.00 rozpoczęła się Msza św. pod przewodnictwem bp. Piotra Gregera.

„Jeśli nasze życie toczy się, bo tak jest, w świecie rozmaitych trudności, niepewności, także dotyczących Kościoła, jego struktur, pewnych zmieniających się postaw, ścierających się tendencji, które mogą być dla jednego nie tylko niezrozumiałe, ale nawet absurdalne, a nawet gorszące, wtedy trudniej się modlić, o wiele trudniej trwać i utożsamiać się ze wspólnotą Kościoła - mówił podczas homilii bp Piotr Greger - I właśnie Maryja jest tutaj dla nas wzorem, bo pokazuje, że właśnie wtedy, a może zwłaszcza wtedy, trzeba trwać na modlitwie pokornej, jeszcze bardziej ufnej, modlitwie, która jeszcze silniej angażuje ludzkie serca. Siła i skuteczność Jej modlitwy polega przede wszystkim na tym, że Maryja całkowicie podporządkowała się Duchowi Świętego i Bogu wypowiedziała swoje pełne

zawierzenie. Maryja dokonała tego, z czym my mamy poważny problem. Jak często brakuje naszego 'tak' wypowiedzianego wobec Boga, a więc mojej osobistej deklaracji, która być może jest słaba, ułomna i grzeszna, wciąż jednak skrywana i niewypowiedzana. I Maryja jest dla nas wzorem modlitwy właśnie dlatego, że powiedziała Panu Bogu 'tak', chociaż nie było to dla Niej łatwe, bo musiała zupełnie przemodelować swoje życie. A my mamy z tym poważny problem”.

Źródło: jasnagora.com, o. Stanisław Tomoń

Foto: diecezja.bielsko.pl

